

Papież przestrzegł przed moralizatorami i ideologami

18 października 2013

Papież Franciszek uważa, że jeśli chrześcijanin popada w ideologię i moralizatorstwo, to traci wiarę. Przestrzegając przed chrześcijanami moralizatorami nazwał taką postawę: „Klucz w kieszeni i zamknięte drzwi”. Papież podkreślił, że to „ciężka choroba”.

„Kiedy idziemy ulicą i stajemy przed zamkniętym kościołem, czujemy, że to coś dziwnego” – mówił w czwartek Franciszek w kazaniu w watykańskim Domu świętej Marty, gdzie mieszka. Podkreślił, że jest to niezrozumiałe i że nie można tego wytłumaczyć ani usprawiedliwić.

„Czasem starają się wytłumaczyć, ale to są wymówki, nie wyjaśnienia. Prawda jest zaś taka, że kościół jest zamknięty, a ludzie, którzy obok niego przechodzą, nie mogą wejść” – dodał. Zdaniem papieża jeszcze gorsze jest to, że „Bóg, który jest w środku, nie może wyjść”.

W kazaniu Franciszek krytykował postawę „zamknięcia” i chrześcijan, którzy „mają klucz, ale zabierają go, nie otwierają drzwi”. Niektórzy nawet, jak powiedział papież, „stają w drzwiach” i „nie pozwalają wejść”. „Kiedy takim chrześcijaninem jest ksiądz, biskup czy papież jest jeszcze gorzej” – zauważył.

Franciszek powiedział, że taka postawa sprawia, iż „wiara przechodzi przez aparat destylacyjny i staje się ideologią”. A w ideologii nie ma Jezusa – ostrzegł i dodał: „Ideologia budzi lęk, odstrasza ludzi, oddala od siebie ludzi i oddala Kościół od ludzi.”

„Ideologie są zawsze sztywne” – mówił Franciszek. „Kiedy zaś chrześcijanin staje się zwolennikiem ideologii, to stracił

wiarę. Nie jest już uczniem Chrystusa, lecz zwolennikiem tego myślenia” – ostrzegł.

Papież ocenił, że „ideologiczni chrześcijanie” to „ciężka choroba”, bo jego zdaniem są oni surowymi moralistami, głosicielami etyki, ale są pozbawieni dobroci. Podkreślił, że kluczem, który otwiera drzwi do wiary jest modlitwa. Ci zaś, którzy w opinii Franciszka nie modlą się, nie mają w sobie pokory, są dumni i szukają rozgłosu.

Autor: oa

Na podstawie: PAP

Źródło: [Niezależna](#)